

Sławomir Sobieraj

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny

Słowianofilstwo Tadeusza Micińskiego

Tadeusz Miciński's slavophilia

Abstract: The introductory part of the paper considers the understanding of the “slavophilia” term. Its meaning is being derived from the dictionary entries and the semantic usage of the word in the publicism and the scientific literature of the 19th and the 20th centuries. The author defines this term as an admiration for the Slavonic culture linked with its valuation, which can be referred to various spheres of spiritual and socio-political life of Slavic nations across the centuries in Europe from the Middle Ages to the modern times. He deals also with the interpretation of the similar terms, such as Pan-slavism and neoslavism.

Furthermore, the author considers the motifs and symbols which appear in Tadeusz Miciński's poetry, prose and drama and which constitute sort of Slavonic mythopoetics. The author claims that the valuation of Slavic culture (inspired by the pieces of the great national bards) in Miciński's works was connected with the visions of the future of the Polish nation and the entire Slavic world. He also points out the specific cultural Aryan Baltic and Slavic mediation, which can be found in Miciński's works.

The final part of the paper, exemplified with the quotes from the less-known Miciński's journalistic texts, considers the idea of the Slavic commonwealth to which the poet attached a significant role in the project of future Europe. It is essential to state here, that these Slavic conceptions did not presume the concessions to national and state interests of the Poles.

Keywords: Tadeusz Miciński, slavophilia, Pan-Slavism, neoslavism

Słowa kluczowe: Tadeusz Miciński, słowianofilstwo, panslawizm, neoslawizm

115

Wyjaśnienia wstępne

Pierwsze słowo użyte w tytule tego artykułu obliguje autora do niezbędnych wyjaśnień. Używane niekiedy wymiennie z wyrazami: panslawizm i neoslawizm może wzbudzać kontrowersje ze względu na semantyczną wielorakość zastosowań. Współczesne słowniki języka polskiego i leksykony popularnonaukowe o charakterze historiograficznym uwzględniają dwa znaczenia słowianofilstwa odnoszące się w dużej mierze do konkretnych zagadnień politycznych. Pierwsze z nich dotyczy myśli uobecniającej się w polskiej literaturze naukowej i publicystyce XIX wieku, która zawierała ideę wspólnoty kulturalnej narodów słowiańskich oraz wysuwała postulat ich solidarności politycznej, a także wyrażała wyjątkową wartość pierwiastków słowiańskich w naszej kulturze narodowej¹. Drugie znaczenie odsyła natomiast do rosyjskiego ruchu ideologicznego (częściowo wspieranego przez władze pań-

¹ Hasło *słowianofilstwo*, [w:] *Język polski. Współczesny słownik języka polskiego*. [T. 2]: O – ż, red. B. Dunaj, Warszawa 2007, s. 1675.

stwowe – przyp. S.S.) z lat 1840–1870, który sprzeciwiał się europeizacji (okcydentalizacji) Rosji, domagając się powrotu do rdzennych wartości plemiennych Słowian i głosząc hasła ich zjednoczenia².

Pojęcie „słowianofilstwo” rozumiem w nieco szerszym kontekście. Jako że człon słowotwórczy „filstwo”, mający źródło w greckich słowach *philein* i *philos*, oznacza w polskich złożeniach zamilowanie, inklinację bądź skłonność do czegoś, wywodzę stąd definicję *sensu largo*: słowianofilstwo to upodobanie w kulturze słowiańskiej połączone z jej waloryzacją, które można odnieść do rozmaitych sfer życia duchowego i społeczno-politycznego narodów słowiańskich na przestrzeni dziejów Europy od czasów średniowiecza³ po współczesność. Słownikowe rozróżnienie na dwa znaczenia bardzo konkretne wynika przede wszystkim z czysto praktycznego zastosowania terminu, innego w literaturze polskiej, innego w sferze kultury rosyjskiej. Trzeba też dodać, że „słowianofilstwo” jest pojęciem o większym zakresie znaczeniowym niż przywołane wcześniej dwa inne.

Panslawizm natomiast to ruch ideowy i polityczny w XIX i XX wieku, mający na celu zjednoczenie Słowian. Rozwinął się głównie w Rosji z koncepcji słowianofilskich po zakończeniu wojny krymskiej (1853-1856), postrzeganej wówczas jako konfrontacja Zachodu ze Wschodem, świata germańsko-romańskiego ze słowianstwem⁴. Wynikał z zainteresowania losami ludów słowiańskich, które pozostawały pod panowaniem tureckim i austriackim. Nosił charakter ideologii geopolitycznej, która miała służyć państwu carskiemu (panrusyzm). Jego odnowienie i nasilenie na kilka lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej i w czasie jej trwania, związane z imperialnymi dążeniami Rosji budujące wspólny front walki przeciw państwom centralnym, bywa niekiedy określane mianem neoslawizmu.

² Ibidem. Bardzo podobnie definiują obchodzące nas słowo również inne współczesne opracowania leksykograficzne, vide: *Słownik języka polskiego PWN*, red. Lidia Drabik, Elżbieta Sobol, Warszawa 2007.

³ Już w XIV wieku Bułgarzy budowali swoją tożsamość narodową m.in. na fundamencie idei duchowego zjednoczenia Słowiańszczyzny na zasadzie jej równorzędności z dwoma wielkimi „chrześcijańskimi grupami kulturalno-językowymi – Grekami i «łacinnikami»”. Vide: Ilia Todew, *Tożsamość narodowa a projekty zjednoczeniowe w okresie bułgarskiego odrodzenia*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. Elżbieta Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007, s. 58.

⁴ Słowianofile rosyjscy dążąc do wzmocnienia pozycji Rosji wśród Słowian doprowadzili w r. 1858 do powstania w Moskwie pierwszej organizacji panslawistycznej: Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności, które uzyskało dotacje rządowe. Działania propagandowe i filantropijne wobec ludności słowiańskiej (wspierano szkoły i parafie prawosławne, fundowano stypendia na uczelniach rosyjskich) ogarnęły najpierw rejon bałkański, a następnie także Austro-Węgry. Od r. 1867, w którym odbył się Zjazd Słowiański w Moskwie, zaczęły powstawać kolejne tzw. Komitety Słowiańskie, nie tylko na terenie Rosji, ale również poza jej granicami; ich działalności patronowały służby dyplomatyczne. Panslawiści – wśród których byli naukowcy, publicyści i generałowie – planowali osiągnąć jedność Słowian przez narzucenie im języka rosyjskiego jako ogólnosłowiańskiego oraz cyrylicy. Teżą wyjściową było przewodnictwo Rosji i prawosławia. Jednakże panslawistom rosyjskim nie udało się zrealizować głównego celu: upowszechnienia języka rosyjskiego wśród Słowian bałkańskich i austriackich. Na pewien odzew mogli liczyć wyłącznie ze strony moskalofilsko nastawionych Ukraińców. Vide: Mieczysław Tanty, *Integrowanie Słowian w oparciu o wspólnotę języka w zamysłach i działaniu panslawistów rosyjskich w XIX wieku*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej*, op. cit., s. 64, 70.

Jednakże neoslawizm oznaczał w pewnym sensie zmierzch panslawizmu. W międzynarodowych kontaktach Rosjanie zaczęli tracić swoją dominującą rolę na rzecz Czechów wspieranych przez Polaków. Wśród nich był polski filozof Marian Zdziechowski, założyciel pisma „Świat Słowiański” (1905), a także współpracujący z nim Feliks Koneczny (jako redaktor). Krytykowano postulat hegemonii Rosji oraz uprzywilejowania prawosławia jako jedynej religii. Neoslawiści głosili ideę związku narodów słowiańskich na zasadzie równości, w ich koncepcjach popularność zyskiwały niekiedy również pomysły federacyjnego zjednoczenia Słowian. Ruch neoslawistyczny rozwijał się dzięki międzynarodowym zjazdom słowiańskim (w Pradze – 1908, Petersburgu – 1909 i Sofii – 1910), w Polsce natomiast zaistniał od 1901 r., kiedy w Krakowie założono „Klub Słowiański”, który przypominał dawne idee słowianofilskie w Polsce z przełomu XVIII i XIX wieku i – jak to formułował Koneczny – „wziął sobie za zadanie walkę z ową wschodnią wyłącznością myśli polskiej”⁵. W działania neoslawistyczne zaangażowali się członkowie Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego z Romanem Dmowskim na czele, ale ich poczynania miały charakter wyraźnie pragmatyczno-polityczny, wspierały zatem rosyjskie plany ogarnięcia swoimi wpływami Słowian galicjijskich.

Panslawizm wśród Polaków nie znalazł początkowo większego zainteresowania⁶ ze względu na radykalne stanowisko Rosji, sprowadzające się do wykluczenia narodu polskiego ze wspólnoty słowiańskiej, co uzasadniano grzechem odstępstwa (Polskę określano mianem „Judasza Słowiańszczyzny”) – chodziło o latynizację kultury i katolicyzm. Przede wszystkim zaś głównym powodem owej niechęci Rosjan do Polaków była świadomość ich siły i wrogiego nastawienia między obydwojma narodami, co wynikało m.in. z powstaniowych zaszłości⁷. Sytuacja uległa dynamicznej zmianie w pierwszych latach Wielkiej Wojny, kiedy polscy politycy z kręgów endeczkich znajdowali szansę w dialogu z Rosją dla swoich partykularnych interesów, ale w rzeczywistości nie wyrażali jednoznacznej akceptacji dla idei zjednoczenia Słowian pod egidą państwa carów. Poparcie dla neoslawistycznych koncepcji wiązało się z pragnieniem uzyskania większych praw dla ludności polskiej i w zasadzie było ruchem skierowanym przeciw skrajnemu panslawizmowi. Jednak już w 1917 r. ów dialog stracił rację bytu z powodu rewolucyjnych wstrząsów w Rosji⁸.

⁵ F. Koneczny, *Idea słowiańska i jej przeszłość*, „Świat” 1909, nr 33, s. 10.

⁶ Por. L. Kulczycki, *Panslawizm a sprawa polska*, Kraków 1916, s. 7-8. Autor stwierdza, ujmując rzecz w perspektywie historycznej, iż „prądy panslawistyczne nie miały w Polsce nigdy licznych kół zwolenników”, a na ich gruncie nie mogły powstać żadne znaczące stronnictwa czy partie. Jego zdaniem, wyjątkowo sympatie słowiańskie odzywały w trudnych dla narodu polskiego sytuacjach politycznych – znalazły one poparcie w środowiskach emigracyjnych za panowania Mikołaja I, w działaniach hrabiego Wielopolskiego w r. 1846, a na początku XX wieku – także po wybuchu wojny u Romana Dmowskiego i jego popleczników. Był to osąd stronnicy, formułowany z punktu widzenia zwolennika państw centralnych.

⁷ Panslawiści wobec powstania styczniowego zajęli stanowisko zdecydowanie nieprzychylnie. Vide: M. Tanty, op. cit., s. 65.

⁸ Już wcześniej, w czasie wojen bałkańskich (1912-1913) zaczęto dyskredytować mit słowiańskiego braterstwa na łamach polskiej prasy. Także w pierwszych latach Wielkiej Wojny pojawiały się głosy sceptyczne w tej kwestii (Bau-

Panslawizm jako ruch polityczny odegrał zatem zasadnicze znaczenie wyłącznie w sferze interesów rosyjskich, na terenach byłej Rzeczypospolitej poza zaborem austriackim (gdzie spotkał się z pewnym oddźwiękiem pozytywnym wśród ludności ukraińskiej) odbierany był bardzo krytycznie (z wyjątkiem środowisk endeckich)⁹.

Natomiast inaczej rzecz się miała ze słowianofilstwem rozumianym jako idea wspólności duchowej i kulturowej oraz wzajemnego wspierania się narodów słowiańskich – bez konsekwencji wchodzenia w związki państwowo-polityczne. Wzmianki na temat wyobrażeń o słowiańskiej wspólnocie etnicznej znajdujemy najpierw u polskich kronikarzy wieku XVI oraz w tekstach Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego i Piotra Skargi, ale już wtedy rysowały się różne antagonizmy wewnętrzne, jak np. *Slavia Romana* i *Slavia Orthodoxa*¹⁰. Na początku XIX wieku w pismach Jana Kollára i Pavla Josefa Šafarżyka, inspirowanych koncepcjami Herdera, pojawiła się właśnie myśl „przebudzenia” etnosu Słowian jako jednego narodu, podzielonego na plemiona, ale mówiącego tym samym językiem o różnych narzeczach. Postulowano konieczność troski o utrzymanie słowiańskiej tradycji i zjednoczenia sił moralnych¹¹. W podobnym duchu o odrodzeniu Słowiańszczyzny pisał u nas Zorian Dołęga Chodakowski w 1818 r. Hasła te zostały przypomniane po latach przez neoslawistów polskich i przez reprezentantów środowisk politycznych, którzy za cel najważniejszy stawiali sobie przywrócenie niezależnego bytu państwowego zniewolonemu narodowi. Znalazły swój oddźwięk i u wschodnich pobratymców. Jednakże nawet postępowi intelektualści rosyjscy niejednoznacznie wypowiadali się w kwestii przyszłych losów Polski. Mikołaj Bierdiajew w szkicu *Słowianofilstwo i słowiańska idea* mówił co prawda o słowiańskim „połączeniu” polsko-rosyjskim w wymiarze duchowym, nie państwowym i politycznym, a także wyraźnie odcinał się od tzw. konserwatywnej tradycji słowianofilstwa, wspominając raczej o idei słowiańskiej, ale w innym tekście polskie posłannictwo ograniczał do obszarów kultury¹².

Ze względu na swoje geopolityczne położenie Polska od czasów średniowiecza postrzegana była jako pomost między kulturą Zachodu i Wschodu. W wieku XVII powstało odnoszone do niej pojęcie „przedmurze chrześcijaństwa”, które

douin de Courteney, L. Kulczycki, T. Grabowski). Vide: Lilla Moroz-Grzelak, *Bracia Słowianie. Wizje wspólnoty a rzeczywistość*, Warszawa 2011, s. 77-79, 80-84.

⁹ Słowianofile czescy i częściowo polscy upatrywali możliwości wzmocnienia swojej siły w zjednoczeniu pod berłem Habsburgów.

¹⁰ L. Moroz-Grzelak, op. cit., s. 26-29.

¹¹ Ibidem, s. 11. Badaczka zwraca uwagę na utopijność wyobrażeń o jedni etnicznej Słowian (s. 14) oraz wyraźnie odróżnia ideę braterstwa Słowian od panslawizmu, który w świetle niektórych autorów dziewiętnastowiecznych „opiera się na pierwiastku mongolskim” i „jest przeciw-słowiańskim” (s. 15).

¹² Vide: K. Erenberg, *Nova Rosja i kwestia polska*, „Echo Polskie” 1916, nr 13. W artykule *Sprawa polska jako sprawa rosyjska* („Echo Polskie” 1916, nr 20, s. 4) znajdujemy dość pokretnie politycznie wywody: „Naród, który jest twórcą takiej literatury, naród, który się podniósł na takie wysokości mesjanicznej wiary (Towiański, Cieszkowski i in.), nie może nie mieć swego odrębnego posłannictwa w dziejach. Posłannictwo to nie polega na państwowym budownictwie, które jest tak utrudnione cechami polskiego charakteru, polskim indywidualnym veto, lecz polega na osobliwej duchowej kulturze”.

miało cechować rodzimy sarmatyzm, ten z kolei grawitował w stronę kultury rosyjskiej, wskazując na wspólne z nią korzenie słowiańskie. Ową wspólnotę podtrzymywały postanowienia Unii Brzeskiej. Nie można więc mówić jednoznacznie o ówczesnej przynależności kultury polskiej do kultury łacińskiej mimo przejścia chrześcijaństwa w obrządku rzymskim, tak samo jak nie można twierdzić o jej pełnej integracji ze Słowiańszczyzną mimo akceptacji orientalnych obyczajów i strojów. Sądzić raczej należy, iż chodzi tu o kulturę *sui generis*, jak zauważa Andrzej Walicki Andrzej, jedyną w swoim rodzaju¹³ – pograniczną.

W okresie oświecenia dwie orientacje cywilizacyjne – okcydentalna i orientalna ścierały się wzajemnie. Wejście w wiek XIX też nie przyniosło w tej sprawie zdecydowanych rozstrzygnięć. Można jednakże mówić o ukształtowaniu się prorosyjskiego słowianofilstwa w życiu kulturalnym Królestwa Polskiego. Prekursorem owej idei był Stanisław Trembecki (uznający narodową jedność Polaków i Rosjan za podstawę ich przyszłego zjednoczenia), a myśl jego rozwinął Stanisław Staszic. To on dał u nas początek panslawizmowi w formule prorosyjskiej, pisząc o idei zjednoczenia narodów słowiańskich i wszystkich ludów Europy – pod egidą Rosji¹⁴.

Nurty słowianofilskie rozwijające się w zaborach pruskim i austriackim często miały jednak zabarwienie antyrosyjskie. W dużej mierze wynikało to z poddania się wpływowi programu tzw. austrosławizmu¹⁵. Odwoływały się te nurty również do wyjątkowości narodu polskiego i jego szczególnej roli w słowiańskim odrodzeniu¹⁶. Idee słowianofilskie mniej skażone politycznymi ograniczeniami głosili w swoich pismach filozofowie: August Cieszkowski, Bronisław Trentowski, Karol Libelt. Także Joachim Lelewel – idealizujący republikańskie instytucje Rzeczypospolitej jako nawiązanie do dawnego gminowładztwa słowiańskiego, ale też podkreślający, iż w braterskiej wspólnocie „nie powinno być żadnego pierwszeństwa”¹⁷.

Dużo ważniejsze dla interesującej nas kwestii jest stanowisko Mickiewicza, którego wpływ na kulturę polską XIX i XX wieku, a także na twórczość Tadeusza Micińskiego trudno przecenić. Wierzył on w przyszłe odrodzenie całej słowiańszczyzny. Akcenty słowianofilskie odnajdujemy m.in. już w II części *Dziadów*, jednak antyrosyjskości tu nie widać¹⁸. Jego wykłady o literaturze słowiańskiej budziły zatem zainteresowanie zarówno wśród Polaków, jak i Rosjan – Hercen dowartościowywał Mickiewiczowską wiarę w przyszłość słowiańszczyzny, kluczem były rdzenne cechy Słowian.

¹³ A. Walicki, *Motywy słowianofilskie w myśli polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] tegoż: *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 365–367.

¹⁴ Ibidem, 369.

¹⁵ Por. L. Moroz-Grzelak, op. cit., s. 52.

¹⁶ Andrzej Walicki, op. cit., s. 374.

¹⁷ Joachim Lelewel, *Mowa na żałobnym obchodzie śmierci męczenników rosyjskich miana w rocznicę rozstrzelania Szymona Konarskiego 14 lutego 1848 r.*, [w:] tegoż: *Wybór pism politycznych*. Wybór i przypisy W. Bortnowski, J. Danielewicz, red i wstęp: M.H. Serejski, Warszawa 1954, s. 249.

¹⁸ A. Walicki, op. cit., s. 386.

Autor *Konrada Wallenroda* w prelekcjach paryskich niejednokrotnie wyrażał przekonanie o wielkim przeznaczeniu Słowian, podkreślając szczególną ich misję na ówczesnym etapie rozwoju historii świata. Zauważał przy tym szkodliwe działania caratu zmierzające „do wykorzenia żywiołu słowiańskiego i do ugruntowania na słowiańskich ziemiach państwa nowego”¹⁹. Zwracał też uwagę na to, że „Czechy zatraciły niemal swą słowiańskość”²⁰. W tym kontekście jedyną nadzieją na odrodzenie ducha Słowiańszczyzny stawali się – w jego mniemaniu – Polacy, a konfederację barską uznawał nasz wieszcz narodowy za moment przelomowy, także w wymiarze dziejów Europy. Jego zdaniem, losy księdza Marka dawały dowód na możliwość obudzenia wspólnej idei wśród Polaków i Rosjan²¹, natomiast wieszczba księdza miałaby wyznaczać Polsce – odrodzonej jak Feniks z popiołów – specjalne posłannictwo wśród narodów europejskich²². Mickiewicz ponadto dostrzegał szczególne walory ludu słowiańskiego, który zachował w sobie poczucie wielkiej wspólnoty chrześcijańskiej i mógł stać się „narzędziem” Boga służącym „dla sprowadzenia dobra na ziemię”²³. Owo mesjaniczne namaszczenie Słowian (jako „ludu szczęśliwie wyższego”) rysowało przyszłość Europy, w której swoje role do spełnienia mieli zarówno Polacy („obowiązek stosowania prawdy do życia rzeczywistego”), jak i Rosjanie („przydać tu siłę obrządku, rozwinąć dotykana, zewnętrzną stronę tej prawdy”)²⁴. Jednak istotne treści mesjanizmu odnoszą się do narodu polskiego: wiążą się z koniecznością ofiary, śmierci i odrodzenia²⁵.

120

Ta motywika pasyjno-odrodzieńcza powróci jako temat wiodący polskiej literatury pięknej i publicystyki w przededniu wybuchu pierwszej wojny światowej i w czasie jej trwania, ale funkcję przygotowawczą spełniało piśmiennictwo filozoficzno-społeczne całego wieku XIX, żywione ideą kulturalnej i politycznej jedności Słowian oraz polską myślą narodową (mesjanizmu), która uzasadnienie odnajdywała w szczególnej wartości doświadczeń historycznych naszego narodu.

Warto ponadto wspomnieć o jeszcze innej tradycji polskiej myśli politycznej wieku XIX, rozwijającej się głównie w kręgach Wielkiej Emigracji, a zapoczątkowanej przez księcia Adama Czartoryskiego, który w liście do Mickiewicza w roku 1841 zaznaczał, iż dla przyszłości Słowiańszczyzny ważna jest „równa godność [...] wszystkich gałęzi wielkiego szczepu” i ich niepodległość. Odcinał się już wówczas Czartoryski od wcześniejszych swoich koncepcji współdziałania z Rosją, co zostało podchwyczone przez przedstawicieli demokratycznych kręgów wychodźstwa popowstaniowego, a później bywało punktem odniesienia dla publicystów i polityków

¹⁹ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, Warszawa 1977, s. 69.

²⁰ *Ibidem*, s. 104.

²¹ *Ibidem*, s. 190, 192.

²² *Ibidem*, s. 203.

²³ *Ibidem*, s. 240-241.

²⁴ *Ibidem*, 378.

²⁵ *Ibidem*, s. 414-415. Także inny poeta romantyczny, Bohdan Zaleski przyznawał Polakom prymat wśród Słowian.

w okresie pierwszej wojny światowej²⁶. Obawa przed hegemonią Rosji w świecie słowiańskim doprowadziła do powstania programu polityki środkowo-wschodnioeuropejskiej, określanego mianem „sławizmu polskiego”. Choć nie zyskał on wówczas powszechnej akceptacji, znaczenia jego nie można nie doceniać. „Sławizm polski” za punkt wyjścia przyjmował konsolidację Słowiańszczyzny nierosyjskiej przeciw Rosji, był swojego rodzaju „odwrotnością” panslawizmu i określał się jako wyraźna opozycja wobec tego ostatniego. Jedną z jego ważniejszych koncepcji była zasada federacyjności przeciwstawiana centralizmowi rosyjskiemu²⁷.

Mitopoetyka słowiańska

Już we wczesnej twórczości Tadeusza Micińskiego, poety, prozaika, dramaturga, wreszcie publicyisty, który sam siebie nazywał prorokiem – według relacji Andrzeja Niemojewskiego – i uzurpował sobie prawo do pouczenia rodaków w kwestiach moralnych i społecznych, znajdujemy zainteresowanie Słowiańszczyzną jako kulturą przechowującą wartości szczególnie cenne dla dziejowego losu Polski i Europy. Było to wyraźne nawiązanie do przemyśleń wielkich polskich romantyków, nie tylko Mickiewicza i Słowackiego (*w Królu-Duchu*)²⁸, ale też Zygmunta Krasińskiego (*O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*). W każdym z tych przypadków waloryzacja paradygmatu słowiańskiego wiązała się z wizjami przyszłościowymi.

Pierwszym przykładem uobecniania się „orientacji” słowiańskiej w twórczości Micińskiego jest nowela *Nad Bałtykiem*, datowana na rok 1896. Jej bohater to pochodzący z Rugii ostatni Słowiniec, przywiązany do kultu Tryglawa²⁹, którego posąg przechowuje w swoim domu. Jego bóg jest bogiem zła i nienawiści do ludzi, natomiast dla córki bohatera Tryglaw staje się wcieleniem żywiołu, miłości i życia, albowiem umożliwia jej wspólne pożycie z ukochanym księdzem katolickim. W świetle interpretacji Piotra Kuncewicza, w tej ambiwalentności słowiańskiego boga można się doszukiwać załączka, czy raczej odpowiednika koncepcji nieco później nazwanej przez autora *Xiężą Fausta* lucyferyczno-chrystusową (*Do źródeł duszy polskiej*, 1906), wedle której Chrystus jest prawdziwym Lucyferem, przejmując jego mądrość i łącząc ją ze swoją miłością³⁰. Poza tym konwersję młodych na owo prasłowiańskie

²⁶ Vide: L. Kuk, *Orientacja słowiańska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji (do wybuchu wojny krymskiej). Geneza, uwarunkowania, podstawowe koncepcje*, Toruń 1996, s. 126-127.

²⁷ Ibidem, s. 128-130.

²⁸ Vide: M. Kryszczuk, *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej*, Warszawa 2011. Badaczka pisze, że Słowacki w przeciwieństwie do Mickiewicza ukazywał nie biemą, ale aktywną i waleczną naturę Słowian (s. 261), formułuje również tezę o realizacji w *Królu-Duchu* „romantycznego marzenia o stworzeniu mitu słowiańskiego, który ma [...] zastąpić mity sarmackie” (s. 275).

²⁹ A. Gieysztor w pracy *Mitologia Słowian* (Warszawa 1982, s. 121-125) używa innego imienia tego boga o trzech głowach (bo trzema rządzi państwami: nieba, ziemi i podziemi) – Trzyglów (w oryginalnej wersji zapisanej przez kronikarza Ebona: „Trigelawi”). Kult tego bóstwa wiąże z dwoma miastami: Brenną (Brandenburgiem) i Szczecinem.

³⁰ P. Kuncewicz, *Wstęp* do: Tadeusz Miciński: *Nad Bałtykiem*, Gdańsk 1978, s. 11-12.

wyznanie można potraktować jako ideową waloryzację dawnego kultu, który zawiera w sobie wartości cenniejsze niż protestantyzm czy katolicyzm.

Miciński wyrażał tym samym dystans wobec współczesnych religii i poszukiwał głębszych wartości w kulturze rdzennie rodzimej, która miałaby się wywodzić – jego zdaniem – ze starożytnych Indii³¹, a Polakom przypisywał korzenie aryjsko-słowiańskie. Już w tytułowym eseju zbioru *Do źródeł duszy polskiej* (wygłoszonym najpierw jako odczyt w Zakopanem w 1904 r.) ubolewając nad osłabieniem „duszy lechickiej” wspominał poeta o „indyjsko-słowiańskim posagu Światowida”³², a w innym tekście tam pomieszczonym – *Fundamenty Nowej Polski* – pisał o wiedzy magicznej, zawartej w dawnych naszych wierzeniach, która w jego interpretacji jest syntezą pierwiastków dwóch wcześniej wymienionych religii z chrześcijaństwem³³. Kolejnym przejawem takiego myślenia, które szerszy wymiar znajdzie w *Nietocie*, było wprowadzenie znaku Swastyki – krzyża praindyjskiego, ale i tatrzańskiego zarazem – jako „miary wszechrzeczy”, czyli symbolu uniwersalności w eseju *Życie Nowe* (1907)³⁴.

Wydaje się, że można mówić o swoistej mitopoetyce słowiańskiej wpisanej w twórczość autora *W mroku gwiazd*. Składają się nań rozmaite nazwy własne, obyczaje religijne oraz imiona bóstw miejscowych, także litewskie, pruskie i żmudzkie – zgodnie z wyobrazeniami romantycznymi, włączającymi niektóre ludy północne w ten sam paradygmat kulturowy (wspólnie rozpatrywał mitologię słowiańską i bałtycką również Aleksander Brückner w pracach z przełomu XIX i XX w.³⁵)

Zatem Słowiańszczyzna w literackich wizjach Micińskiego rozrasta się niepomernie, oprócz mediacji słowiańsko-aryjskiej pisarz wprowadza też uzupełniająco kulturę ludów bałtyjskich, komplementarną wobec wyżej wymienionej. Polska, sięgająca od Tatr do Morza Bałtyckiego – anektuje w jego imaginacjach nie tylko Himalaje i Indie, ale także religię i żywioł litewski, przy czym wygodnym pośrednikiem staje się obok figury Mickiewiczowskiego Wallenroda mit Grunwaldu jako symbol zwycięstwa nad żywiołem germańskim, czyli imperialnołacińskim. W *Życiu Nowym* pisarz wielokrotnie odwołuje się do tych kluczowych znaków budujących opozycję między słowiańskością a światem Zachodu. Dochodzi też do sformułowania nowego synkretycznego Absolutu, a zarazem Idealu: Perkuna-Chrystusa, Chrystusa-Perkuna. Świątynia tego synkretycznego Boga – wedle wizjonerskiego

³¹ Warto zwrócić uwagę, że Miciński i w tym przypadku mógł się inspirować lekturą prac Mickiewicza, który w prelekcjach paryskich wzmiankował o związkach mitologii słowiańskiej z mitologią indyjską (*Literatura słowiańska. Kurs trzech*. Warszawa 1998, s. 148, 151) i próbował nawet nazwę Wenedów wywodzić również stamtąd. Wspominał również o kulcie Słońca, jakże często pojawiającym się jako motyw w twórczości autora *Nietoty*, kulcie, który miałby być wspólnym „rdzeniem wszystkich religii”, a Kryszna, Ozyrys i Wolos Słowian byłyby tylko różnymi imionami tego bóstwa (Vide: *Ibidem*, s. 156-157).

³² T. Miciński, *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906, s. 41.

³³ *Ibidem*, s. 176.

³⁴ T. Miciński; *Życie Nowe*. 1907, s. 12-13.

³⁵ Vide: A. Brückner, *Mitologia słowiańska i polska*, Wstęp i opracowanie Stanisław Urbańczyk, Warszawa 1985, s. 82.

projektu zbudowanej na nowo od fundamentów Warszawy – ma stanąć pośrodku miasta³⁶. Warto zauważyć, że Perkun to jedna z wersji imienia ważnego boga panteonu ludów bałtyjskich (Prusów, Litwinów, Łotyszy), znanego także jako słowiański Perun³⁷.

U Micińskiego łączenie historii Bałtów i Słowian otwiera rezerwuar mitologii pradawnej, który służy tworzeniu nośnego ideowo, odradzającego się paradygmatu wartości istotnych. Z pewnością inspiracją dla pisarza stały się prekursorskie badania w tym względzie – odnoszące się do dziejów przedchrześcijańskich – które podjął na początku XIX wieku Zorian Dołęga Chodakowski, dowodzący, iż o pokrewieństwie tych ludów decyduje przede wszystkim podobieństwo języków oraz wielowiekowe sąsiedztwo geograficzne i przenikanie się kultur. Badania Chodakowskiego wcześniej były punktem wyjścia dla zainteresowań pogańskimi obyczajami polskich romantyków, włącznie z Mickiewiczem.

Bałtyckie i słowiańskie motywy kulturowe pojawiają się nie tylko we wspomnianej noweli *Nad Bałtykiem* (litewska piosenka), ale też w *Nocy Rabinowej* (tu obok Planetnicy – która należy wywieść od słowiańskich planetników, czart Hapun, bogunki, wily, wiedźmy, Król Wężów, Pramżymas, Licho itp.)³⁸, a później w wierszu *Znad Bursztynowego Morza* (1911) i w dramatach powstałych w okresie pierwszej wojny światowej (*Mścicielu Wenety* i *Królowie Orlicy*) oraz w publicystyce tego okresu (np. *List do współrodaków* – 1915). Wielokrotnie Miciński upomina się o pamięć o wyćpionych plemionach Wenedów, Lutyków i Wilków, przypomina ich stare bóstwa, wreszcie ich wspaniałe miasta jak Arkona i Weneta, także samą wyspę Rugię.

Miciński często wprowadzał imiona bóstw słowiańsko-bałtyjskich (m.in. Świętowit, Czernoboh vel Czarny Bóg, Rujewit, Żywia, Daźbog) w swoich dramatach, wyżej wymieniony zestaw tekstów należy uzupełnić utworami traktującymi o zamierzchłej historii Pomorza: *Koniec Wenety* i *Słoneczny król*, o czym szczegółowo pisał w swoich pracach Tadeusz Linkner³⁹.

Mitopoetyka słowiańska w utworach Micińskiego – oprócz wcześniej wspomnianego enumeracyjnego wręcz operowania nazwami własnymi, które niekiedy służą jako nośnik pewnych konstruktów ideowych lub wartości symbolicznych – wyraża się w powtarzaniu stałych motywów mitycznych kojarzonych z przedhistorią Słowian (np. pszczoł słowiańskich – w esejach, w *Widmie Wallenroda* i *Wicie*), przywoływaniu polskich legend, podań i bajek ludowych (np. o Walgierzu Udalym, Ma-

³⁶ T. Miciński, *Życie Nowe*, op. cit., s. 8.

³⁷ A. Brückner, op. cit., s. 82. A. Gieysztor w *Mitologii Słowian* (op. cit., s. 45-46) zalicza Peruna do naczelných bóstw słowiańskich i określa jako boga niebios i piorunów; rozwiewa przy tym wątpliwości Brücknera co zasięgu wierzeń, podkreślając wspólność wierzeń Bałtów i Słowian w tym względzie, opartą na przekonaniu, iż uderzenie pioruna „sakrałizowało dotknięty nim przedmiot” a także człowieka.

³⁸ Szerzej omawia te kwestie T. Wróblewska, Vide: też, *Nota wydawcy: Noc rabinowa*, [w:] T. Miciński, *Utwory dramatyczne. T. 1.*, Kraków 1996, s. 350-351, 354-355, 359, *passim*.

³⁹ Vide: np. T. Linkner, *Zanim skończyło się maskarada. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003, s. 208-218, *passim*.

gu Twardowskim, Waligórze i Wyrwidębie, Królu Wężów i wojsku śpiącym w Tatrach, o smokach).

Ów dialog z bajeczną przeszłością odbywa się niekiedy za pośrednictwem dzieł romantyków, którzy patronują artystyczno-historiozoficznym projektom Micińskiego. Cała jego rozprawa o *Królu-Duchu* Słowackiego (z tomu *Do źródeł duszy polskiej*) przepelniona jest wieloma aluzjami i nawiązaniem do pradawnych dziejów Słowiańszczyzny, a w *Nowym Życiu* obok widma Lucifera w okolicach zamku pralechickiego pojawia się legendarna Wanda, postrzegana w czasach współczesnych Micińskiemu jako bohaterka jednego z podań traktujących o początkach narodu polskiego i jako bóstwo wodne⁴⁰ W tej kreacji córka Kraka staje się usymbolizowaniem źródła Gromu⁴¹ – Woli i jest patronką idei niezależności Polaków.

Poza tym pisarz wielokrotnie wprowadza postaci umarłych, upiory i widma, tak charakterystyczne dla obchodzącej go kultury Słowian⁴², również rozmaite symboliczne kreacje orłów, orląt i orlic. Stosunkowo najwięcej egzemplifikacji opisanych wyżej zabiegów znaleźć można w *Nietocie* i *Królewni Orlicy*. Tytułowa bohaterka dramatu, ukazującego w jasełkowo-groteskowym oświeceniu sprawę polską w pierwszych latach Wielkiej Wojny, schodzi do podziemi Króla Wężów, wstępując w fazę letargu-śmierci. To śmierć symboliczna – jest analogią do przegranej sprawy Polaków, „którzy nie są na wysokości zadania dziejowego”⁴³. W spokrewnionym tematycznie i treściowo z *Królewnią Orlicą* zaginionym dramacie *W katedrze Ornaku* dochodzi do uwolnienia, a potem do zmartwychwstania Polski-Orlicy, powracającej do życia i dawnej mocy⁴⁴.

Tam też mówi się przymierzu z lepszą częścią narodu rosyjskiego, tj. ludu, którego wyższe wartości duchowe symbolizuje Świętogor, postać mocarza, znana z ludowych podań ruskich – bylin. W zachowanym końcowym fragmencie tego misterium, zatytułowanym *Świętogor i Etefred* (drugie imię to usymbolizowanie panowania nad materią), znajdujemy wezwanie do jedności Słowian, których połączy wspólna walka z Niemcami:

Więc rzućmy most pojednań na groźne przełęcze,
które dzielą Ukrainę, Nowogród i Lacha...
A ta, co nam groziła nikczemna wataha
Szczęście przed Swantewitem, bo niebem orężny.

⁴⁰ A. Brückner, *op. cit.*, s. 42. Badacz wskazywał jednak na fałszywość podania, stwierdzając stanowczo, że ani Popiel, ani Wanda nigdy nie istnieli (Ibidem, s. 222); konstatował jednocześnie fakt, iż wątki legendy wykorzystywali w swojej twórczości wielcy pisarze XIX i XX wieku: Norwid, Krasieński i Wyspiański (s. 294-295).

⁴¹ Tu można się doszukiwać powinowactwa z jednym z głównych atrybutów Perkuna – gromowładnego.

⁴² A. Mickiewicz pisał, że „lud słowiański nade wszystko wierzył w upiory i filozoficznie rozwinał teorię upiornów”, Vide: Idem, *Literatura słowiańska. Kurs trzech*, *op. cit.*, s. 194. O tym też szerzej wypowiada się Brückner w jednym z rozdziałów swojej pracy *Mitologia słowiańska i polska*, zatytułowanym: *Upiory i wilkołaki* (tegoż, *op. cit.*, s. 279 i nast.).

⁴³ T. Miciński, *Królewna Orlica*, [w:] tegoż, *Mściciel Wenety. Królewna Orlica. Scena z „Hamleta”*. *Utwory dramatyczne, t. 4*, Wybór i opracowanie T. Wróblewska, Kraków 1984, s. 30. W wierszu *Katedra podziemna* („Echo Polskie” – Moskwa, 1915, nr 8, dodatek literacki, s. 1), będącym być może fragmentem dramatu *W katedrze Ornaku*, Miciński w typowo dla siebie oksymoronicznej metaforze określa byt Umarłej Królewny: „męczeńsko ta Królewna w rozkładzie swym żyje”.

⁴⁴ Vide: T. Wróblewska, *Komentarz*, [w:] Tadeusz Miciński: *Mściciel Wenety, Królewna Orlica*. *op. cit.*, s. 130-134.

I pójdziem wybudować Zamek Niebosięzny,
I pójdziem zmieniać świata jego łańcuch – w tęczę!⁴⁵

Co ciekawe, wiara w odrodzenie się prawdziwego słowiańskiego ducha Rosji, nieskażonej mongolskimi naleciałościami, pojawi się mniej więcej w tym samym czasie (być może nieco później, jeśli przyjąć, że cytowany utwór powstał w pierwszych dwóch latach wojny) w jednym z tekstów publicystycznych z 1917 r. Wtedy to też raz jeszcze przywoła autor *Nietoty* postać Świętogora w związku z sformułowaną na gorąco oceną rewolucji lutowej i nowej jakości państwowości rosyjskiej *in statu nascendi*: „Bohater Świętogor przebywał od lat setek w ciemnym mroku podziemi – lecz oto las rozjutrznia się, wschodzi zorza narodowego sumienia! / Idzie Świętogor niosąc na ramionach Słońce”. Miciński wyraża przy tym głęboką nadzieję w zwycięstwo sił Dobra nad Złem, przypominając jednakże o tym, że naród wyzwolony „musi odmierzyć swobodę wszystkim pogwałconym przez dawny rząd narodom”⁴⁶.

W twórczości Micińskiego nawiązania do mitycznej kultury rosyjskiej są stosunkowo rzadkie: oprócz Świętogora odnajdziemy kilkakrotne wprowadzenie Żar-Ptaka, Dziwa (jako ptaka rajskiego, złotogłowa), także pojedyncze wzmianki o lieszy (bogowi leśnym) i Carze-Żmiju (czyli smoku).

Natomiast o wiele częściej występują motywy zaczerpnięte z mitologii i folkloru polskiego oraz prusko-litewskiego, powtarza je pisarz o w rozmaitych wariantach zarówno w utworach *stricte* artystycznych, jak i wypowiedziach prasowych. Można w tym wypadku mówić o ich perseweracji. Wyjątkowo ciekawe nagromadzenie owych motywów kojarzonych z wierzeniami dawnych Słowian (kult solarny⁴⁷) i wyobrażeniami o nich (u Herdera wzmianki o gospodarności) oraz legendarnymi początkami polskiej państwowości zawarł poeta w odczycie wygłoszonym podczas obchodów rocznicy Konstytucji 3 Maja w Związku Wojskowych Polaków w 1917 r:

Piast kolodziej i rolnik – robotnik! Wsparty na kole słonecznym, na kręgu ogniowym życia. Syn Słońca, Książ, Witeź. Dokoła Chaty jego latają pszczoły, symbol pracowitości, zgody, ładu i bogactw starannie gromadzonych⁴⁸.

Zmityzowane sformułowanie narracji o historii dziejowej Polaków jako Słowian prowadzi do synkretycznej wizji przyszłej „królewsko-duchowej, ludowej Republiki”, w której współtworzenie zaangażowane są siły kosmiczne również „proweniencji” biblijnej (aniołowie). Miciński przemawia językiem poezji wysokiej, językiem wieszczów romantycznych:

⁴⁵ Ibidem, s. 139-140.

⁴⁶ T. Miciński: *Burza i grom*, „Gazeta Polska” 1917, nr 61, s. 2.

⁴⁷ O ogólnosłowiańskim uwielbieniu słońca i zwyczajach z nim związanych, o jego deifikacji i związku z kultem Swaróżyca i Dadźboga pisze sporo A. Gieysztor w *Mitologii Słowian* (op. cit., s. 132-136). Motywy solarne (np. Jutrznia) występują dość często w tekstach Micińskiego.

⁴⁸ T. Miciński, *Trzeci Maj (Dokończenie)*, „Głos Polski” 1917, nr 21, s. 7.

Zbierają się do Piasta kmiecie i woje, wybierają go na swego Piastuna, króla. A tam w oceanie powietrznym lecą białe orły, złoty pył słońca, strząsając z nadoblocznych stref – aż nikną w milczeniu wiekiustych zamyśleń, w błogosławienie gwiazd!⁴⁹.

Jest to jednocześnie mowa wykorzystująca symbolikę zrozumiałą dla szerokich rzesz Polaków, dlatego jej perseweracyjność wydaje się być w tym wypadku usprawiedliwiona.

Historiozofia i polityka

Idea Słowiańszczyzny, stanowiącej siłę odrodzieńczą Polski i innych narodów Europy, powstała w świadomości pisarza już na początku jego twórczej drogi, inspirowana zapewne koncepcjami Mickiewicza zawartymi w wykładach literatury słowiańskiej. W artykule ogłoszonym w krakowskim „Życiu”

– *O spuściźnie duchowej* Miciński formułuje chyba po raz pierwszy tak wyraziście swój słowianofilski pogląd w postaci apelatywnej: „odrodźmy się w duchu naszych wieszczów! wielki słowiański dzwon zakopany w piasku podnieśmy – i rozkolyszmy go naszymi sercami⁵⁰.”

W tym samym czasie powstaje wiersz *Resurrecturi* (1899), w którym znajdujemy niejasno zarysowaną wizję zmartwychwstania bratnich narodów Polski i Rosji – pod sztandarem Chrystusa⁵¹. Później ideę wspólnoty słowiańskiej, której przyznawał znaczącą rolę w projekcie przyszłej Europy, wielokrotnie przywołuje Miciński na kartach publicystycznego tomu *Do źródeł duszy polskiej* (w esejach *Król Duch – Jaźń, poemat Juliusz Słowackiego i Fundamenty Nowej Polski*).

Osobną sprawą są relacje wzajemne Polaków i Rosjan jako bratnich narodów. Autor *Wity* prezentował w tej kwestii ambiwalentne postawy, od stereotypu złego Rosjanina i zlej Rosji w publicystyce pierwszych lat XX wieku po wizję sojuszu ludów jednakowo cierpiących uciemiężenie ze strony cara w *Nietocie* i *Xiędzu Fańście* oraz wspólnej walki przeciw germańskiemu zagrożeniu w publicystyce z okresu Wielkiej Wojny⁵².

Miciński sprawami słowiańskimi w szerszym kontekście zaczyna się zajmować w okresie wojen bałkańskich, kiedy w latach 1912–1913 podejmuje się roli korespondenta wojennego w piśmie „Świat”⁵³. W publikowanych tam artykułach pisarza, nadsyłanych z Belgradu i Sofii, ważne miejsce zajmują wątki polityczne. Wówczas też pojawia się jego zainteresowanie historią i bieżącymi losami Słowiańszczyzny południowej. Autor *Nietoty* opisuje swoje kontakty z przedstawicielami serbskich

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ T. Miciński, *O spuściźnie duchowej*, „Życie” 1899, nr 7, s. 122.

⁵¹ Idem, *Wybór poezji*, Wstęp i opracowanie Wojciech Gutowski, Kraków 1999, s. 219–220.

⁵² Por. S. Sobieraj, *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą a ideologią*, [w:] *Europa a Rosja. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. Jan Gancewski i Jan Sobczak, Elbląg 2005, s. 360–367.

⁵³ Krzysztof Stepniak, *Wojny bałkańskie lat 1912–1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*. Lublin 2011, rozdz. *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej* („Świat”), s. 47–65. Vide: także: E. Flis-Czerniak: *Przy kotle austriackiej Walpurgii. Korespondencje bałkańskie Tadeusza Micińskiego*. W: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Lublin 2010.

i bułgarskich środowisk uniwersyteckich, wojskowych i politycznych oraz dziennikarzami rosyjskimi o (głównie) prorosyjskiej orientacji słowianofilskiej.

Wypowiada się z dużą sympatią o Serbii⁵⁴, określa ją jako ofiarę wojny medialnej⁵⁵. Ukazując Serbów jako bohaterów, odwołuje się do żywotności w tym narodzie legendy o królewiczu Marku. Zainteresowanie ich przeszłością powróci u Micińskiego w latach Wielkiej Wojny, kiedy tematycznym numerze „Echa Polskiego” wydawanego w Moskwie zamieści sylwiczny tekst pt. *Zamek królewicza Marka*. Zawarł w nim eseistyczny zarys średniowiecznej opowieści o czasach serbskiej potęgi w XIV wieku oraz tłumaczenia fragmentów tej „pieśni” guślarzy serbskich, którą nazywa „słowiańską Iliadą”⁵⁶. W świetle wywodów Micińskiego Marko jest uosobieniem „doli i niedoli Słowian – z Albanii, Bośni, Serbii”, a jego imię „prowadzi naród serbski od lat 500 jak brylantowa pochodnia”⁵⁷. Wcześniej pisarz dokonywał zestawienia serbskiego eposu z rosyjskimi bylinami i polskimi pieśniami ludowymi, dając prelekcje o kursie literatur słowiańskich Mickiewicza w „Domu Polskim” w Moskwie w 1915 r.⁵⁸ Wątki serbskie przywoływał również w innych wypowiedziach: m.in. w artykule dla pisma „Utro Rossii” oraz w moskiewskim odczycie o swojej powieści *Żywnia Słoneczna*⁵⁹, dokonując ich uniwersalizacji. Heroizm Serbów włączony został w opis projektu misji dziejowej Polaków – wzbudzenia braterstwa i „duchowych wyżyn” wśród Słowian. To postrzeganie ważnej roli ruchów wolnościowych wśród Słowian Południowych znajdowało już wcześniej swój wyraz w „balkańskich” korespondencjach Micińskiego (*vide*: m.in. cytowany wyżej artykuł *Przy kotle austriackiej Walpurgii*). Tak wówczas, jak i kilka lat później wiązało się z alternatywną wobec panslawizmu koncepcją wspólnoty słowiańskiej⁶⁰.

Nielatwo jest zrekonstruować poglądy polityczne Micińskiego w okresie pierwszej wojny światowej już choćby dlatego, że były one zmienne. Z reguły badacze przypisują mu słowianofilstwo zorientowane prorosyjsko. Wynika to zapewne z faktu podpisania poparcia dla odezwy wodza wojsk rosyjskich w 1914 r. oraz ze współpracy z pismami endeckimi w Rosji. Istotnie, w publikacjach pochodzących z tego okresu stanowisko pisarza fundowane jest zazwyczaj na przekonaniu, że to z Rosją należy kojarzyć przyszłość Polski. Jednakże nie można w żadnym wypadku

⁵⁴ T. Miciński, *Przy kotle austriackiej Walpurgii* (2), „Świat” 1913, nr 2, s. 8.

⁵⁵ Nie zgadza się z tym osądem K. Stępnik, *op. cit.* s. 52.

⁵⁶ T. Miciński, *Zamek królewicza Marka*, „Echo Polskie” 1916, nr 4, s. 9.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁵⁸ *Vide*: b.a., *Wykłady o Polsce*, „Echo Polskie” 1915, nr 12, s. 15.

⁵⁹ W notatkach z kroniki bieżących wydarzeń sprawozdawca prasowy umieścił krótkie streszczenie tego utworu, traktującego o zamierzonych czasach, a którego bohaterką jest Niewene, piękna żona witezia serbskiego, zamurowana podczas budowania fortecy. Według jego relacji, los bohaterki przyrównał Miciński w odczycie do ówczesnej sytuacji Serbii, i spuentował następującą wizją (którą notabene można interpretować w duchu idei uniwersalnej słowianofilskiej, karmiącej się dawnymi wierzeniami Słowian w duchy i widma): „Ale ofiara ta nie uczyni zamku Hohenzollernów niezdobyłym – przeciwnie – narodzi widmo mściwe, Białą Damę Słowiańszczyzny – która zamczyoko okapujące krwią, napelnione jękiem ofiar – na cmentarzystku Słowian wyrosło – rozwali!” („Echo Polskie” 1915, nr 14, s. 14).

⁶⁰ Por. K. Stępnik, *op. cit.*, s. 61.

mówić o rusofilstwie czy też akceptacji idei panslawistycznych. Miciński, który stworzył przekonujące sylwetki Rosjan nastawionych przyjaźnie wobec Polaków w *Dębach czarnobylskich* (doktor Jewanheliew) i *Wicie* (Kambilow), miał przecież wyraźnie określoną świadomość patrioty, uznającego za wartość nadrzędną odrodzenie państwa polskiego. Stąd również jego ambiwalentne oceny zarówno Piłsudskiego, jak i endecji⁶¹, które znalazły swój zdystansowany wyraz i wyważoną syntezę we wzmiarkowanym odczycie 3-majowym z 1917 r., kiedy to przedstawiał ideę solidarności wszystkich sił walczących o wolną Polskę.

Najpierw jednak w *Widmie Wallenroda* (opublikowanym w październiku 1914 r. w Warszawie) do głosu dochodzi przede wszystkim nastawienie antygermańskie, generujące wezwanie Słowian do wspólnej walki (pieśń Wejdałotów), wraz z Anglią i Francją. Przywoływani są Perkun i Swantewit, także mniej znany słowiański bóg Prowe⁶² – tutaj jako symbole zemsty na Niemcach (zamek Jaszczura). Podobne motywacje konieczności sojuszu wobec wroga z Rosją przytacza Miciński w mowie wygłoszonej w Komitecie Słowiańskim w Moskwie w tym samym czasie. Przy tym dodatkowo wspiera swoje stanowisko autorytetem wielkich pisarzy narodowych, Tolstoja i Mickiewicza, a także historycznymi zaszłościami, tj. przypomnieniem planów utworzenia unii rosyjsko-polskiej przez cara Aleksandra I i księcia Adama Czartoryskiego. Wyznaczając wyidealizowany punkt dojścia: górę przemienienia, „Tabor słowiański”, formułuje jednak pisarz zastrzeżenie, które świadczy o jego konsekwentnym i trzeźwym patriotyzmie:

Więc, niech kieruje nami nie zimne wyrachowanie, nie przypadkowa przewaga jednego narodu nad drugim. Przy wpływach najlepszych sił cywilizacji, przy pomocy narodów angielskiego i francuskiego, wobec Indii i Japonii, powstańmy w naszej jedności duchowej, chociaż przy krajowych i narodowych różnicach konstytucyjnych⁶³.

Miciński wielokrotnie za autorem *Dziadów* powtarzał opinię o wielkiej dziejowej roli Słowiańszczyzny, a także samej Polski, o której pisał, że ma być „zwornikiem w przyszłym sklepieniu Europy Środkowej”⁶⁴. W innym tekście podkreślał, iż „Polska musi się stać kolumną europejskiej harmonii, lampą wewnętrznego promieniowania”⁶⁵. A jednocześnie nawoływał w dobie Wielkiej Wojny do zwarcia szere-

⁶¹ Rację ma w tym względzie Jerzy Sosnowski, który stwierdza, iż Miciński nie akceptował koncepcji „narodowych”, a jego kontakty z endecją związane były głównie z „wyborem orientacji na państwa Ententy”. Idem: *Ruchy endeoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, [w:] *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, red. Teresa Dąbek-Wigrowa, Andrzej Z. Makowiecki, Warszawa 1993, s. 124.

⁶² U Brücknera – wskazówka, że może być to nazwa prawa, tj. sądu w świętym gaju (tegoż: *op. cit.*, s. 45, 50); u Gieysztorą następujące wyjaśnienie: „nazwa zniekształcona, odczytywana jako Prone czy Perone (Perun), Prawo” (tegoż, *op. cit.*, s. 262).

⁶³ [T. Miciński: *Mowa w Komitecie Słowiańskim w Moskwie*], [w:] b.a., *Głosy polskich pisarzy*. „Kłosa Ukraińskie” 1914, nr 9–10, s. 13.

⁶⁴ Cytat z wypowiedzi Micińskiego na zjeździe delegatów polskich organizacji politycznych w Moskwie, pomieszczonej w „Sprawie Polskiej” z dn. 19.08.1917 (według: Zygmunt Wasilewski, *Tadeusz Miciński i jego los. II*, „Gazeta Warszawska” 1925, nr 75, s. 8).

⁶⁵ T. Miciński, *Ku czemu Polska idzie?*, [w:] *Miasto świętego Jana. Zeszyt zbiorny*. Moskwa 1916, s. 42.

gów Słowian różnych nacji, snując wyobrażenia o federacyjnym kształcie przyszłej wspólnoty. Kontynuował zatem koncepcję, która przyświecała myślicielom emigracyjnym, reprezentujących tzw. slawizm polski. Określał ją w ankiecie dla pisma „Russkaja Buduszcznost” następująco:

Chciałoby się wierzyć, że strumienie słowiańskie nie utoną w morzu rosyjskim, lecz Hellada słowiańska potrafi zabezpieczyć rozwój organiczny i Aten polskich, i Sparty serbskiej, i czeskiego handlowego Miletu, Rosja zaś będzie nie tylko wiążącym je władnym Olimpem, lecz i miejscem misteriiów wszechsłowiańskich. W radzie ogólnosłowiańskiej winni być nie tylko politycy i ekonomiści, ale także wybitni poeci, pisarze, kaznodzieje i przedstawiciele klasy robotniczej. Niechaj ominie nas martwe zabarwienie arakcejejszczyzny i straszne czasy ucisku apuchtinowskiego. Niechaj nam świeci «Habeas Corpus» – nietykalność osobista, ołtarz miłości nieziemskiej i gwiazdy wiedzy nieskończonej⁶⁶.

Ta nieco utopijna wizja federacji wzorowana na związkach miast-państw greckich w starożytności, nie była wówczas niczym zaskakującym. O federacji państw słowiańskich na zasadzie równouprawnienia wypowiedali się także w tej samej ankiecie m.in. Gabriel Górski i Kazimierz Erenberg. Rok wcześniej natomiast na łamach „Głosu Polskiego” pisał w podobnym tonie filozof Władysław M. Kozłowski⁶⁷.

Słowianofilstwo Micińskiego, fundowane na romantycznych ideach mesjanizmu, miało również inspiracje w neoslawistycznych koncepcjach, z którymi zetknął się on w kontaktach ze środowiskiem pisma „Świat Słowiański”(1905–1914). Tu swoje teksty publikowali, obok redaktora naczelnego Feliksa Konecznego, znajomi pisarza: Tadeusz Nalepiński, Aleksander Lednicki. Tu popularyzowano już wówczas iliryzm. Na łamach tego pisma zdecydowanie też potępiano panslawizm⁶⁸, przeciwstawiając mu słowianoznawstwo i słowianofilstwo w postaci nieskażonej imperialnym zakusami Rosji. Wyznawcą takiego właśnie słowianofilstwa był również autor *Walki o Chrystusa*. Wyrastało ono z fascynacji kulturą słowiańską – mitologią, folklorem i literaturą, a znajdowało wyraz w jego poezji, prozie i dramatach. Było, inaczej rzecz nazywając, filossłowianstwem⁶⁹.

⁶⁶ Cytat za: b.a., *Z prasy obcej*. „Głos Polski” (Piotrogród) 1916, nr 39, s. 10.

⁶⁷ W. M. Kozłowski, *Idea słowiańska a wojna współczesna (II)*. „Głos Polski” 1915, nr 17, s. 2-3

⁶⁸ Panslawizm w negatywnym świetle ukazywał m.in. inny współpracownik „Świata Słowiańskiego” Marian Zdziechowski, także w cyklu artykułów publikowanych w piotrogrodzkim „Głosie Polskim” (1915, nr 24,25, 26) pt. *Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź) a idea słowiańska w Polsce*.

⁶⁹ Filossłowianinem – nie słowianofilem nazywa Micińskiego Marcin Bajko (Vide: Idem, *Herniczyna apokalipsa. W kręgu idei i wyobrażeń Tadeusza Micińskiego*. Białystok 2012, s. 231). Bez wątpienia, jest to określenie pozbawione konotacji negatywnych, które narosły wokół terminu „słowianofilstwo” i z tego powodu bardziej jednoznaczne. Jednak nie można zastosowań tego terminu ograniczać z racji nieporozumień. Ma on długą tradycję w literaturze naukowej. Przecież Feliks Koneczny głosząc w przemówieniu założycielskim „Towarzystwa Słowiańskiego” w Krakowie pierwszeństwo słowianoznawstwa przed słowianofilstwem, wcale się od tego ostatniego nie odżegnywał, a wręcz przeciwnie: podkreślał, że istnieje potrzeba „polskiego słowianofilstwa”, które stanowiło ważny element naszej myśli narodowej w XIX wieku, a – jego zdaniem – u początków nowego stulecia powinno zostać „wskrzeszone”.

Można koncepcje Micińskiego uznawać za utopijne, ale nie można ich w wymiarze politycznym dezawuować. Jego stanowisko pojednawcze wobec Rosji wynikało z doraźnych okoliczności geopolitycznych, nigdy jednak nie zakładało ustępstw w kwestiach narodowego i państwowego interesu Polaków.

Bibliografia

- Bajko M., *Heroiczna apokalipsa. W kręgu idei i wyobraźni Tadeusza Micińskiego*. Białystok 2012.
- Brückner A., *Mitologia słowiańska i polska*, Wstęp i opracowanie Stanisław Urbańczyk, Warszawa 1985.
- Erenberg K., *Nowa Rosja i kwestia polska*, „Echo Polskie” 1916, nr 13.
- Flis-Czerniak E., *Przy kotle austriackiej Walpurgii. Korespondencje bałkańskie Tadeusza Micińskiego*. W: *Południowa Słowiańszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Lublin 2010.
- Gieysztor A., *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982.
- Koneczny F., *Idea słowiańska i jej przeszłość*, „Świat” 1909, nr 33.
- Kozłowski W.M., *Idea słowiańska a wojna współczesna (II)*. „Głos Polski” 1915, nr 17.
- Kryszczuk M., *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej*, Warszawa 2011.
- Kuk L., *Orientacja słowiańska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji (do wybuchu wojny krymskiej)*. *Geneza, uwarunkowania, podstawowe koncepcje*, Toruń 1996.
- Kulczycki L., *Panslawizm a sprawa polska*, Kraków 1916.
- Kuncewicz P., *Wstęp do: Tadeusz Miciński: Nad Bałtykiem*, Gdańsk 1978.
- Lelewel J., *Mowa na żałobnym obchodzie śmierci męczenników rosyjskich miana w rocznicę rozstrzelania Szymona Konarskiego 14 lutego 1848 r.*, [w:] tegoż: *Wybór pism politycznych*. Wybór i przypisy W. Bortnowski, J. Danielewicz, red i wstęp: M.H. Serejski, Warszawa 1954.
- Linkner T., *Zanim skończyło się maskaradą. Ze studiów nad twórczością Tadeusza Micińskiego*, Gdańsk 2003.
- Miciński T., *Burza i grom*, „Gazeta Polska” 1917.
- Miciński T., *Do źródeł duszy polskiej*, Lwów 1906.
- Miciński T., *Królowna Orlica*, [w:] *Mściciel Wenety. Królowna Orlica. Scena z „Hamleta”*. *Utwory dramatyczne, t. 4*, Wybór i opracowanie Teresa Wróblewska, Kraków 1984.
- Miciński T., *Ku czemu Polska idzie?*, [w:] *Miasto świętego Jana. Zeszyt zbiorowy*. Moskwa 1916.
- Miciński T., *Noc rabinowa*, [w:] *Noc. Noc rabinowa. Kijomori. Książ Patiomkin. Wrogowie duchów. Romans siedmiu braci śpiących w Chinach*, *Utwory dramatyczne. t. 1.*, Kraków 1996.
- Miciński T., *O spuściźnie duchowej*. „Życie” 1899, nr 7.
- Miciński T., *Przy kotle austriackiej Walpurgii (2)*, „Świat” 1913, nr 2.

- Miciński T., *Trzeci Maj (Dokończenie)*, „Głos Polski” 1917, nr 21.
- Miciński T., *Wybór poezji*, Wstęp i opracowanie Wojciech Gutowski, Kraków 1999.
- Miciński T., *Zamek królewicza Marka*, „Echo Polskie” 1916, nr 4.
- Miciński T., *Życie Nowe*. 1907.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, Warszawa 1977.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*. Warszawa 1998.
- Moroz-Grzelak L., *Bracia Słowianie. Wizje wspólnoty a rzeczywistość*, Warszawa 2011.
- Sobieraj S., *Tadeusz Miciński wobec Rosji i Rosjan. Między literaturą a ideologią*, [w:] *Europa a Rosja. Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, red. Jan Gancewski i Jan Sobczak, Elbląg 2005.
- Sosnowski J., *Ruchy endeoidalne? Miciński w latach wojny światowej*, [w:] *Kategoria narodu w kulturach słowiańskich*, red. Teresa Dąbek-Wigrowa, Andrzej Z. Makowiecki, Warszawa 1993.
- Stępnik K., *Wojny bałkańskie lat 1912-1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*. Lublin 2011, rozdz. *Tadeusz Miciński. Struktura tekstów korespondencji wojennej („Świat”)*.
- Tanty M., *Integrowanie Słowian w oparciu o wspólnotę języka w zamysłach i działaniu panslawistów rosyjskich w XIX wieku*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej, na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. Elżbieta Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007.
- Todew I., *Tożsamość narodowa a projekty zjednoczeniowe w okresie bułgarskiego odrodzenia*, [w:] *Integracja i tożsamość narodowa w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni dziejów. Z prac Polsko-Bułgarskiej Komisji Historycznej*, red. Elżbieta Znamierowska-Rakk, Warszawa 2007.
- Walicki A., *Motywy słowianofilskie w myśli polskiej pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] te goż: *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002.
- Wasilewski Z., *Tadeusz Miciński i jego los. II*, „Gazeta Warszawska” 1925, nr 75.
- Zdziechowski M., *Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź) a idea słowiańska w Polsce*, „Głos Polski” 1915, nr 24-26.